

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:  
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.  
dzienny—10-06.  
Telefony Redakcji: nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.  
Filje: w Łomży, Wołkowysku,  
Grodzie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-18;  
telefon № 10-06 dodatkowy.  
Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-20.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

## O sytuację rolniczą włościanstwa

Wobec wyraźnego programu Ministerstwa rolnictwa, zmierzającego do odbudowy cen na zboże, a w szczególności na żyto, pojawiły się głosy, wyrażające przypuszczenie, że program ten ma na celu wyłącznie albo prawie wyłącznie—interesy ziemianstwa, a że natomiast drobny rolnik nie jest tą niższą cen w dostatecznej mierze objęty.

Przyjrzyjmy się, jak wygląda to przypuszczenie w świetle cyfr.

Według spisu z 1921 r. — gospodarstw włościańskich, których obszar nie przekraczał 20 ha, było w Polsce 3.155.394, przyczem ogółem zajmowały one 13.855.238 ha. Jeżeli uwzględnilibyśmy postępy parcelacji, otrzymalibyśmy pewnie, dość znaczne powiększenie tej cyfry. Pragnąc jednak, aby nasze obliczenia były czynione z największym możliwym umiarem, pozostawiamy ten wzrost na uboczu i przyjmujemy za podstawę dane z 1921 r., niższe od istniejących obecnie. Prócz tego ograniczamy świadomie gospodarstwa włościańskie tylko do 20 ha, chociaż wiadomo, że normalnie do typu włościańskich zalicza się gospodarstwa do 50 ha. Czynimy to dlatego, aby otrzymać jasniejszy obraz obecnego położenia tej ludności wiejskiej, która przez nikogo nie jest zaliczana do grupy „bogaczy”. Grunty orne w tych gospodarstwach zajmowały 8.882.395 ha.

W tym typie gospodarstw pod uprawą żyta znajduje się przeciętnie 27,5 proc. roli, czyli ogółem 2.442.665 ha. W 1927 r. przy przeciętnym urodzaju 10,2 q. żyta z jednego hektara, włościanie (posiadający do 20 ha gruntu) zebrali razem 24.915.183 q. W 1928 r. przy przeciętnym urodzaju 11,4 q. żyta z 1 ha — zbiór wynosił 27.846.281 q. Wreszcie w 1929 r. przy przeciętnym urodzaju 11,6 q. żyta z 1 ha — zbiór przedstawił imponującą cyfrę 28.334.914 q.

Po pokryciu własnych zapotrzebowań na konsumpcję ludzką i zwierzęcą oraz na wsiw — pozostaje włościaninowi według obliczeń Instytutu Pańskiego około 34 proc. żyta na zbył. Wobec tego w 1927 r. włościanie posiadali na sprzedaż 8.471.162 q., w 1928 r. — 9.467.554 q., i wreszcie w 1929 r. — 9.553.871 q. żyta.

Przyjawszy pod uwagę ceny dla tychże lat, a mianowicie dla 1927 — 43.10 zł, za 1 q. najniższą bo z grudnia dla 1928 roku—33.65 zł i obecna —20,75 zł., — dochodzimy do wniosku, że, sprzedając cały zapas żyta, włościanie mogli otrzymać zań w Poszczególnych tych trzech latach: 365.107.082 zł., 318.583.212 zł. i 198.864.259 zł.

Oczywiście wymowa tych cyfr będzie tem większa, jeśli przypomniemy, że przy zwiększonej podaży zbył jest znacznie trudniejszy i że rozpiętość między cenami giełdy warszawskiej, jakie wzięliśmy za podstawę, a cenami lokalnymi poszczególnych miejscowości, jest obecnie silniejsza, aniżeli w latach poprzednich i to, oczywiście, na niekorzyść cen lokalnych.

Pomijając to wszystko jednak i biorąc najbardziej optymistycznie, wyprodukować w 1929 r. w najlep-

szym wypadku kwotę, która będzie mniejsza od dochodu z żyta w 1927 r., o 166.864.259 zł., zaś od dochodu w 1928 roku o 120.340.389 zł. Abyby zorientować się w ogromie tych cyfr przypomnijmy, że cały podatek gruntowy na rok budżetowy 1928-29 był obliczony na 46.440.000 zł. a przeciętne wymienione gospodarstwa zajmują niecałe 46 proc. wszystkich gruntów.

Jeśli ponadto zwziemy, że w gospodarce włościańskiej 66 proc. budżetu opiera się na produkcji zbóż, a także przyjmujemy pod uwagę spadek cen na inne zboża, a więc na pszenicę z 54,09 zł. za 1 q w 1927 r. do 36,50 zł. obecnie, na jęczmień z 41,40 zł. do 25,25 zł. i na owies z 38,30 na 19,38 zł., — to wówczas stanie przed nami w całej swej jaskrawości ogrom zubożenia włościanstwa.

Największym błędem byłoby przypuszczenie, że bez odbudowy cen na zboża wegle, a w szczególności cen na żyto, może być mowa o skutecznej pomocy dla drobnego rolnika. Wszelkie kroki, szkodzące polityce podniesienia ceny na zboże, są wymierzone wyraźnie i przedewszystkiem przeciwko włościanstwu. Zrozumienie tego stanu rzeczy jest koniecznością tem większą, że chodzi o 17,5 miliona ludzi, którzy muszą ograniczyć swe spożycie, którzy nie mają za co kupować najpotrzebniejszych rzeczy, a których nędza rykoszetem uderza we wszystkie pozostałe warstwy społeczne i we wszystkie gałęzie produkcji.

## Rozłam w P. P. S.

Łódź, 11. III (PAT.). Na terenie Łęczycy nastąpił rozłam w P. P. S. Dotychczasowy kierownik komitetu miejscowego, Janusz Pryliński wraz z całym prawie zarządem partijnym, przeszedł do P. P. S. dawna Frakcja Rewolucyjna. Również członkowie Rady miejskiej w Łęczycy przeszli do Frakcji.

## Pod adresem KOLONISTÓW NIEMIECKICH

Berlin 11.3. (PAT.). Według stenogramu parlamentarnego wczorajszej mowy ministra Curtiusa w Reichstagu, autentyczny tekst ustępu, w którym minister zwraca się do mniejszości niemieckiej w Polsce, ma następujące brzmienie: „Czego jeszcze brakowało w układzie z Polską, będzie musiało być uzupełnione przez rokowanie gospodarcze i pomoc przedzielczą. Ale pozwólcie panowie, że otwarcie wyznam również, na umiarkowane zachowanie się ze strony kolonistów mniejszości niemieckiej wobec państwa polskiego, aby nie ściągali oni na siebie zarzutów stosowania wrogich aktów przeciwko państwu polskiemu, mogących ewentualnie spowodować kroki karne.”

## Debata Konstytucyjna O uprawnienia naczelnego Wodza

Warszawa, 11. III. (PAT.). Sejmowa Komisja Konstytucyjna przystąpiła do dalszej dyskusji nad ustępem 4-y m artykułu 44 o kontrasygnacie aktów Prezydenta.

Z kolei przystąpiono do artykułu 45 obecnej Konstytucji. Poseł Piłsudski podkreśla, że w projekcie BBWR opuszczono, iż prezydent obsadza nie tylko cywilne ale i wojskowe urzędy na wniosek Rady ministrów.

Poseł Piłsudski omawia koncepcję BBWR, która daje prezydentowi władzę nad rządem. Chodzi o to, kto ma pilnować solidarności gabinetu czy premier czy prezydent. Projekt BBWR tę funkcję przerzuca na prezydenta. Z kolei przystąpiono do artykułu 46, który mówi o zwierzchnictwie prezydenta nad siłami zbrojnymi państwa. Poseł Piłsudski zauważa, że projekt BBWR nie zawiera zakazu aby prezydent nie mógł sprawować naczelnego dowództwa. Prezydent powinien mianować generalnego inspektora sił zbrojnych bezpośrednio sobie podległego, oraz oficerów wszelkich stopni. Wyklucza to, zdaniem mówcy, wprowadzenie momentów politycznych do tych nominacji. Mówca sprzeciwia się wnioskowi klubu Na-

rodowego o wprowadzenie na wypadek wojny specjalnej komisji wojennej Sejmu.

Poseł Niedziałkowski kwestjonuje ostatni ustęp projektu BBWR, że prezydent wyznacza naczelnego wodza, który wówczas wchodzi w skład rządu.

Poseł Mackiewicz polemizuje z posłem Bitnerem co do odpowiedzialności za naczelnego wodza, twierdząc, że tendencja historyczna idzie właśnie w przeciwnym kierunku. Mówca występuje przeciwko propozycji stworzenia Komisji Wojennej Sejmu, zauważając, że oddanie wpływu na rząd wobec takiej komisji konkretnie zwiększa wpływ parlamentu na operacje wojenne.

Poseł Kościalkowski uważa, że doświadczenia francuskie uczą, że mianowanie oficerów na wniosek Rady ministrów jest szkodliwe. Mówca zaznacza, że co się tyczy roli Rady Obrony Państwa, to obok dodatkowej strony działalności, było także i ujemne, mianowicie, że stworzyła ona pewne trudności naczelnemu wodzowi. Mówca proponuje aby dla tych ważnych spraw wybrano osobną komisję, która by również zaprosiła rzeczoznawcę.

## Posiedzenie Senatu

Warszawa, 11. III. (Tel. wł.). Dziesiąte posiedzenie Senatu poświęcone było preliminarzowi budżetowemu Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Referent poseł Pełpiński zaproponował pewne poprawki, między

innymi skreślenie 9.000.000 zł. z funduszu bezrobocia, podkreślając, że wniosek ma jedynie znaczenie formalne. Poza tem szereg mówców proponowało drobne zmiany.

## Nowe propozycje francuskie na konferencja morskiej

London, 11. III (PAT.). Według informacji korespondenta P.A.T.'a, usiłowania Brianda zmierzają w pierwszym rzędzie do uzyskania od Amerykan deklaracji, stwierdzającej, że Stany Zjednoczone nie będą okazywały żadnej pomocy także gospodarstwu państwu uznanemu za napastnika. Logice i wartości moralnej takiego postulatu nawet Amerykanie oprzeć się nie mogą. Zarząd Labour Party nie może również nie poprzeć tego stanowiska, to też nacisk Mac-

Donalda na Amerykę idzie w tym właśnie kierunku.

Stimson odniósł się do Waszyngtonu, dlatego też w dniu dzisiejszym nie odbyły się żadne rokowania polityczne, w oczekiwaniu na wyjaśnienie stanowiska Hooversa.

W kołach amerykańskich zaznacza, że kongres amerykański nie zgodzi się uznać decyzję Ligi Narodów, stwierdzającą, kogo uważać należy za napastnika i że trzeba zachować swobodę decyzji w tej sprawie.

## Krytyczna sytuacja rządu niemieckiego

Berlin 11. III (PAT.). Po wczorajszym oświadczeniu kanclerza, iż rząd na wypadek wstrzymania się chociażby tylko jednego stronnictwa od głosowania nad trzecim czytaniem planu Younga, pada się do dymisji, zebrał się przedstawiciele 4-ch stronnictw koalicyjnych, to znaczy socjaldemokratów, demokratów, centrum i Bawarskiej partji ludowej.

W kołach Reichstagu krąży najrozmialsze wersje, na temat dalszego

rozwoju wypadków. Mówią między innymi o dymisji gabinetu, o rozwiązanie Reichstagu i nowych wyborach wreszcie o możliwości przyjęcia planu Younga taką czy inną wersją. Przyczem jednak niezmiernie po przyjęciu sesja Reichstagu miałyby zostać zamknięta, a program finansowy przeprowadzony w drodze dekretu na podstawie 48 artykułu Konstytucji Wejmarskiej.

Wielki podwójny program  
**John Gilbert** | **IMDOGENA ROBERTSON**  
w 10-aktowym dramacie erotycznym p. t.  
**NOCE w PUSTYNIACH**

**APOLLO**  
CENY OD 1<sup>25</sup>  
Początki o g.  
8, 7:20, 8:50, 10:10

Wielki podwójny program  
**Buster Keaton** | **MARCELINA DAY**  
w świetnej i niespodz. komedji p. t.  
**CZŁOWIEK który KRĘCI**

Podstawy polskiej polityki

Z przemówienia senatora Włodzkiego Romana, prezesa biłostockiej grupy regionalnej BBWR...

Przyjął się w parlamentach wszystkich i w naszym zwyczaj, że przy sposobności uchwalenia budżetu odbywa się zarazem debata polityczna...

Toteż jak najtrafniej scharakteryzował nasz Minister Spraw Zagranicznych dążenia pokojowe Polski, które jednak w najmniejszej mierze nie mogą osłabiać naszej gotowości...

Pokoju chcemy także wewnątrz kraju, chcemy zgodnego współzycia ludności polskiej z ludnością niepolką...

o kraju czerwonych carów

Pod tym tytułem rozpoczęliśmy z dniem 8 bież. m. druk pięciu felietonów, opartych na niezwykle ciekawych sprawozdaniach dziennikarza francuskiego, George Le Fevre...

Gdy kooperatywa rolna nie wywarła przekonującego wrażenia na dziennikarzu francuskim, pokazano mu „sowchoz”. Jest to znów, oczywiście, „wzorowe” gospodarstwo państwowe...

Uderza na wstępie militarny porządek, w jakim zbudowane są pomieszczenia robotnicze, stodoły, Zbudowany kwadrat, który dominuje nad nieskończonym stepem...

Nasza wielka omyłka — oświadcza on na wstępie — było na początku rewolucji, że rozdaliśmy ziemię chłopom...

że w granicach nakreślonych ustawą Konstytucyjną nie przeciwdziałając, ale współdziałając będziemy w celach niekoreprowanego rozwoju języka i kultury tych narodów...

W jakim stopniu wiadomości o masowym przekraczaniu granicy przez włościan biłostockich odpowiadają rzeczywistości? — brzmiało pierwsze pytanie.

Przeważnie mieszkańcy pogranicznych wsi sowieckich, których granica sztucznie oddzieliła od ich krewnych...

Sytuacja obecna na granicy Polsko-Sowieckiej

Wywiad z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa wileńskiego urzędu wojewódzkiego p. Tadeuszem Bruniewskim.

Wobec powszechnego zainteresowania, jakie wzbudza wzmógłony oświeceniowy ruch na pograniczu polsko-sowieckim...

System arteli — wyjaśnia naczelnik Biłostocki — polegał na częściowym zachowaniu własności prywatnej. Wyrażało się to w tej formie, że poza wspólnotą ziem, każdy członek artelu zachowywał indywidualne prawo własności inwentarza...

System kolektywów oznacza całkowitą wspólnotę, nie wyłączenie takich dziedzin życia najbardziej intymnego, jak mieszkanie i przygotowanie posiłku...

System arteli — wyjaśnia naczelnik Biłostocki — polegał na częściowym zachowaniu własności prywatnej. Wyrażało się to w tej formie, że poza wspólnotą ziem, każdy członek artelu zachowywał indywidualne prawo własności inwentarza...

System kolektywów oznacza całkowitą wspólnotę, nie wyłączenie takich dziedzin życia najbardziej intymnego, jak mieszkanie i przygotowanie posiłku...

Charakterystyczne jest, że t. zw. kulacy (kulak — to włościanin, który stał się z usług pracownikom najemnym) nie są przyjmowani do kolektywów...

Współpraca Harcerstwa z L.O.P.P. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego po porozumieniu się z Głównym Zarządem L.O.P.P. postanowiło wprowadzić do pracy drużyn harcerskich systematyczne wyszkolenie...

Stan bezrobocia.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia na terenie 8 powiatów naszego województwa na dzień 10 marca w stosunku do stanu z dnia 3 marca przedstawia się następująco:

Wzorem lat ubiegłych w okresie IMIENI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Związek Strzelecki przystępuje do rozpowszechnienia nalepek okiennych na terenie miasta Biłogostoku.

Wzorem lat ubiegłych w okresie IMIENI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Związek Strzelecki przystępuje do rozpowszechnienia nalepek okiennych na terenie miasta Biłogostoku.

Kronika miejska

Ciekawa i zasadnicza sprawa

Swego czasu Biłostocka Rada Miejska uchwałała pragmatykę służbową dla pracowników tutejszego samorządu miejskiego.

Pracownicy miejscy, opierając się na pragmatyce uchwalonej przez Radę Miejską nie zgadzają się z placowaniem składek, a Rada Miejska odrzucała zażalenie Związku Pracowników Miejskich...

Powolna Rada Miejska.

Czy aby nie memento? W dniu 29 stycznia b.r. Magistrat Biłostocki przedstawił Radzie Miejskiej projekt preliminarza budżetowego.

Przyjęcia u p. Wojewody. Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym delegację z Bielska w osobach pp. Józefa Drożdżalskiego...

Współpraca Harcerstwa z L.O.P.P.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego po porozumieniu się z Głównym Zarządem L.O.P.P. postanowiło wprowadzić do pracy drużyn harcerskich systematyczne wyszkolenie...

Kronika Wojewódzka

Nadużycie w magistracie w Grodnie

Jeden z urzędników Wydziału opieki społecznej magistratu m. Grodna, popełnił nadużycia, przywłaszczając około 1500 zł. Sprawca do czynu przyszedł, Winny został zwolniony, a sprawa przekazana do Sądu.

Grodno w filmie

Z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Oświaty powstanie wielki film folklorystyczny, obejmujący całą Polskę. Grodno również zostało wliczone do liczby miast, w których dokonane zostaną zdjęcia.

Z wędrowek po powiecie biłostockim

Przy drodze, wiodącej ze wsi Zimnochy-Susły do folwarku Ostasze w gminie Zawyki, stoi krzepki starszec...

Dziś, krzyż ten wyciąga boleśnie czarne swoje ramiona nad polną drogą, opuszczony, zapomniany i tylko pastuszek jakiś, kiedy niekiedy wiankiem polnych kwiatów go ozdobi.

Sto dziesięcioletni staruszek.

Przyjęcia u p. Wojewody. Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym delegację z Bielska w osobach pp. Józefa Drożdżalskiego...

Kronika miejska

Ciekawa i zasadnicza sprawa

Swego czasu Biłostocka Rada Miejska uchwałała pragmatykę służbową dla pracowników tutejszego samorządu miejskiego.

Pracownicy miejscy, opierając się na pragmatyce uchwalonej przez Radę Miejską nie zgadzają się z placowaniem składek, a Rada Miejska odrzucała zażalenie Związku Pracowników Miejskich...

Powolna Rada Miejska.

Czy aby nie memento? W dniu 29 stycznia b.r. Magistrat Biłostocki przedstawił Radzie Miejskiej projekt preliminarza budżetowego.

Przyjęcia u p. Wojewody. Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym delegację z Bielska w osobach pp. Józefa Drożdżalskiego...

Współpraca Harcerstwa z L.O.P.P.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego po porozumieniu się z Głównym Zarządem L.O.P.P. postanowiło wprowadzić do pracy drużyn harcerskich systematyczne wyszkolenie...

Kronika Wojewódzka

Nadużycie w magistracie w Grodnie

Jeden z urzędników Wydziału opieki społecznej magistratu m. Grodna, popełnił nadużycia, przywłaszczając około 1500 zł. Sprawca do czynu przyszedł, Winny został zwolniony, a sprawa przekazana do Sądu.

Grodno w filmie

Z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Oświaty powstanie wielki film folklorystyczny, obejmujący całą Polskę. Grodno również zostało wliczone do liczby miast, w których dokonane zostaną zdjęcia.

Z wędrowek po powiecie biłostockim

Przy drodze, wiodącej ze wsi Zimnochy-Susły do folwarku Ostasze w gminie Zawyki, stoi krzepki starszec...

Sto dziesięcioletni staruszek.

Przyjęcia u p. Wojewody. Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym delegację z Bielska w osobach pp. Józefa Drożdżalskiego...

Współpraca Harcerstwa z L.O.P.P.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego po porozumieniu się z Głównym Zarządem L.O.P.P. postanowiło wprowadzić do pracy drużyn harcerskich systematyczne wyszkolenie...

Kronika miejska

Ciekawa i zasadnicza sprawa

Swego czasu Biłostocka Rada Miejska uchwałała pragmatykę służbową dla pracowników tutejszego samorządu miejskiego.

Pracownicy miejscy, opierając się na pragmatyce uchwalonej przez Radę Miejską nie zgadzają się z placowaniem składek, a Rada Miejska odrzucała zażalenie Związku Pracowników Miejskich...

Powolna Rada Miejska.

Czy aby nie memento? W dniu 29 stycznia b.r. Magistrat Biłostocki przedstawił Radzie Miejskiej projekt preliminarza budżetowego.

Współpraca Harcerstwa z L.O.P.P.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego po porozumieniu się z Głównym Zarządem L.O.P.P. postanowiło wprowadzić do pracy drużyn harcerskich systematyczne wyszkolenie...

Stan bezrobocia.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia na terenie 8 powiatów naszego województwa na dzień 10 marca w stosunku do stanu z dnia 3 marca przedstawia się następująco:

Stan bezrobocia.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia na terenie 8 powiatów naszego województwa na dzień 10 marca w stosunku do stanu z dnia 3 marca przedstawia się następująco:

Wzorem lat ubiegłych w okresie IMIENI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Związek Strzelecki przystępuje do rozpowszechnienia nalepek okiennych na terenie miasta Biłogostoku.

Wzorem lat ubiegłych w okresie IMIENI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Związek Strzelecki przystępuje do rozpowszechnienia nalepek okiennych na terenie miasta Biłogostoku.

Kronika miejska

Ciekawa i zasadnicza sprawa

Swego czasu Biłostocka Rada Miejska uchwałała pragmatykę służbową dla pracowników tutejszego samorządu miejskiego.

Pracownicy miejscy, opierając się na pragmatyce uchwalonej przez Radę Miejską nie zgadzają się z placowaniem składek, a Rada Miejska odrzucała zażalenie Związku Pracowników Miejskich...

Powolna Rada Miejska.

Czy aby nie memento? W dniu 29 stycznia b.r. Magistrat Biłostocki przedstawił Radzie Miejskiej projekt preliminarza budżetowego.

Współpraca Harcerstwa z L.O.P.P.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego po porozumieniu się z Głównym Zarządem L.O.P.P. postanowiło wprowadzić do pracy drużyn harcerskich systematyczne wyszkolenie...

Stan bezrobocia.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia na terenie 8 powiatów naszego województwa na dzień 10 marca w stosunku do stanu z dnia 3 marca przedstawia się następująco:

Stan bezrobocia.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia na terenie 8 powiatów naszego województwa na dzień 10 marca w stosunku do stanu z dnia 3 marca przedstawia się następująco:

Wzorem lat ubiegłych w okresie IMIENI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Związek Strzelecki przystępuje do rozpowszechnienia nalepek okiennych na terenie miasta Biłogostoku.

Wzorem lat ubiegłych w okresie IMIENI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Związek Strzelecki przystępuje do rozpowszechnienia nalepek okiennych na terenie miasta Biłogostoku.

## Z DNIA I NOCY...

**Nerwowy nastrój na Placu Wolności**

**A widzów było dwie setki**  
Piękną walkę rozegrano wczoraj wieczorem na ulicy Poleskiej, niedaleko Placu Wolności.

Zapaśników było trzech, pijanych jak nieboskie stworzenia. Zapasom przyszedło się około 200 widzów, zagrzewających walczących okrzykami do mestwa.

Cudów waleczności dokazywał jakiś nieznan pan ze specjalnie skonstruowaną maszyną do bicia. Był to kawał żelazna ladnie obtoczonego ze sznurów, który zapaśnik miał okreczony koło ręki.

Wojenna wrzawa napelniała ulicę i zwabiła 4 posterunkowych, z których dwaj atleci lekkiej wagi pp. Kośnik i Kwapiński pierwszy wpadli na arenę, by zakończyć bój.

Niestety, wzięto tylko 2 jeńców, a jeden z walczarzy, bystronogi jak jelen, zdolał uciec przed pościgiem.

Do Komisariatu trzeba było pokrwawionych bojowników zawieźć do rorka, gdyż w walce opadli z sił. Nazwisk nie pamiętają, — wogóle tak są pijani, że nic nie rozumiają.

Tymczasem śpią w Komisariacie złączeni braterskim uściskiem. Dzieło rano zostaną spisane preliminaria pokojowe.

**Radjo-program**

Warszawa 1411, 7 m

Środa 12-III.

11.55—12.05. Sygnał czasu. 12.05—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospod. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów — szkół śred. p. t. „Literatura Starej Polski” — odczyt II (Dział „Literatura”), wykł. prof. St. Siołki. 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół śred. p. t. „Lektury, jako szermierza idei jedności państwowej” (Dział „Historia”), wykł. dr. H. Paszkiewicz. 15.45. Kom. karcerski. 16.15. Program dla dzieci. P. W. Tarkiewicz o m. „Listy od dzieci”. 16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt p. t. „Italia irredenta” (Garibaldi), wykł. prof. H. Mościcki. 17.45. Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ostrowskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa roln. Korrespondencja bieżąca omdw inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza 19.25—19.40. Płyty gramofonowe. 19.40. „Radiochronika” — wykł. dr. M. Stępowiak. 19.58—20.08. Sygnał czasu. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości p. A. T. 23.00—24.00. Muz. tan. z Salii Malinowej hotelu „Bristol”. Ork. A. Gołda i J. Petersburskiego.

Czwartek 13-III.

11.55—12.10. Sygnał czasu. 12.10. O czym wiedzieć winno dobre gospodyni. „Czy kalkulacja w gospodarstwie jest celowa?” — wykł. p. M. Romanowa. 12.40—14.00. 19-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.40. Kom. koncert. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół śred. p. t. „Rola Kazimierza Wielkiego w dziejach Polski” (Dział „Historia”) — wykł. dr. H. Paszkiewicz. 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół śred. p. t. „Kochanowski” (Dział „Literatura”) — wykł. dr. K. Górski. 15.45. Komunikaty L. O. P. p. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Wśród kaktusów”. Przegląd najnowszych wykwintów — omdw prof. H. Mościcki. 17.45. Koncert kameralny. J. Wysocka (fort.) i T. Ochlewski (skrz.). — Słowa wstępne wypowiedział prof. P. Rytel. 18.45. Rozmaitości. Występ p. J. Krzewickiego. 19.10. Giełda rolnicza 19.25—19.40. Płyty gramofonowe. 19.40—19.50. Kom. P. A. T. 19.58—20.00. Sygnał czasu. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bież. 20.15. Feljton p. t. „Nafci polityczna” — wykł. p. inż. Przedpełni. 20.30. Koncert wiecz. Muzyka lekka. W przerwie kom. Teatrów Mij. 21.30. Słuchawisko z Wilna. 22.15. Kom. meteor. pol. sport. 22.35. Komunikaty P. A. T. 23.00—24.00. Muz. salon. z „Oazy”. Ork. M. Romano.

**POPIERAJCIE L.O.P.P.**

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, —70 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł, za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżni.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4<sup>o</sup> lamowy, za tekstem 8<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkiej T-wo Lechja.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski.

**Kto ukradł?**

pyta zmartwiona p. Marja. p. Piotrowska Marja (ul. Sienkiewicza 15) wysłała przedwczoraj z mieszkania do miasta w bardzo pilnej sprawie.

Powróciwszy do domu z przykrem zdziwieniem zauważyła, że zamek u koszyka, w którym miała schowane pieniądze, jest nie na miejscu.

— Czy nie ruszał kto mego koszyka? — zapytała domowników.

— Nie, nie ruszał nikt — odpowiedziano.

Mając pewne wątpliwości, otworzyła p. Marja zamek u kosza. W koszu systematycznie niewiasty panował wielki nieład.

Drażącemi rękoma nerwowo zaczęła przyszukiwać zawartość kosza. Niestety zaoszczędzonych 140 złotych nie było.

Dotychczas poszkodowana nie ma nawet na kogo skierować swych podejrzeń.

**Spór rodzinny przeniesiony na ulicę.**

Nerwowy fluid z Placu Wolności udzielił się również i ulicy Nowy Świat № 12, gdzie o godz. 9 wieczorem jedna z rodzin wyniosła swój spór z mieszkania na ulicę.

Tutaj walka prowadzona była z zacięciem mniejszym i bez broni.

Działała głównie pięść, a jednak są straty w ludziach. Jeden z przeciwników legł na ulicy. Z obandażowaną głową odwieziono go do Komisariatu, gdzie chwilowo odpoczywa.

Drugi zbiegł narażenie przed karzącą dłońą przodownika Salkowskiego.

**I salonu pana Symchy nie oszczędzili hultaje**

Słynnym jest na ulicy Sosnowej salon dla pań i panów znakomitego p. Symchy Osińskiego (ul. Sosnowa 41).

Sprawność i sumienna praca nad architekturą uwłosienia dam i dżentelmentów stworzyła p. Osińskiemu wielkie powodzenie u licznych bywalców salonu.

— Możowanie panu... czy skropić?... wezłaś, czy kolońska?... oto stereotypowe zdania, które z wdziękiem, trzymając grzebień za uschem, wymawiał szybko i płynnie p. Symcha.

Ondulacja i fryzowanie włosów rękami własnego systemu, golenie i strzyżenie były wykonywane przez mistrza pedzla i nożyczek tak znakomicie.

**Kino „POLONJA”**

Dziś

**Córka Szeika**

Sensacyjny dramat wschodni

W rolach głównych

**Bebe Daniels**

Richard Arlen

William Powell

Najnowszy film POLSKIEJ PRODUKCJI

**KULT CIAŁA**

w rolach głównych

**Michał VARCONYJ — Petersen-MOZZUCHINOWA****EUGENJUSZ BODO**

WKRÓTCE W KINIE „MODERN”

**Największy żarłok wszechczasów**

Zgon amerykańskiego żarłoka Johna Hortona'a, o którym donoszą w tych dniach w depeszach, wywołal wspanienia o innym żarłoku, który umarł w szpitalu w Wersalu w r. 1799. Nazwisko jego było Tarare.

Tarare w wieku młodzieńczym poganiał się o coś na rodziców i postanowił porzucić dom rodzicielski.

Udał się w podróż i w drodze przyłądził się do trupy kamediantów, która wkrótce poznała się na nim, jako na niesłychanym żarłoku i postanowiła wyzyskać te jego zalety w celach zarobkowych.

Na pierwszym zaraz przedstawieniu dyrektor trupy, w obliczu publiczności zwymyślał Tarare'a, że zjadł wszystkie prowianty trupy Tarare tłumaczył się głośno, że to było za ledwie śniadaniem dla niego. Wtedy dyrektor zawołał głośno: Jeżeli pan

mie, że klientela przybywała do zakładu fryzjerskiego z najodleglejszych kranców miasta.

Powodzenie nie zepsuło jednak p. Symchy. Był zawsze grzecznym i uprzejmym wobec gości, czem zdobywał ich sobie coraz większe zastępy.

Niestety, czy zawiść konkurentów zawodowych, czy też zaradkość ludzka spowodowała jakieś złośliwe fatum — doszło, że p. Symchę spotkało wielkie nieszczęście.

Jakiś hultaj zakradł się wczorajszą nocą do salonu i zabrał kilkadziesiąt przepięknych, śnieżnobiałych serwetek, brzytwy Pearsona z Scheffeldu i solingenskie Henckla, maszyny do strzyżenia, pedzle i miseczki do golenia, oraz mydło i wiele innych przedmiotów fryzjerskiego fachu. Straty wyniosły około 500 złotych.

Pan Symcha nie ma nawet promycką nadzieję na odzyskanie skradzionych rzeczy.

**Sekwestrowanie w opałach**

Dopiero interwencja posterunkowych położyła kres rozwydrzeniu trumu.

Sumienny sekwestrowanie skarbowy p. Michał Lewonowski znalazł się w niedale opałach, pełniąc urządzenie u zlego płatnika p. Abrama Kancelińskiego ul. Młynowa 38).

Gdy p. Lewonowski przybył z ludźmi, by zasekwestrować rzeczy p. Abrama, ten wraz z córką Frydą narobił takiego gwałtu, że zbiegła się prawie cała ulica.

Pod adresem gorliwego pracownika skarbowego rozlegały się wrzące okrzyki podburzonego przez p. Abrama i p. Frydę tłumu. O zabraniu rzeczy nie było wprost mowy.

Szczególnie bojowy ferwor opowiadał p. Frydę. Zaczęła łączyć i ubliżać p. Lewonowskiemu. Gdy wrzeszcz wyczerpała się cierpliwość sekwestrowatego, posłał do Komisariatu z prośbą o pomoc.

Przybyli trzej posterunkowi skłonili zbiegowisko do rozejścia się i umożliwili p. Lewonowskiemu wykonanie jego nieprzyjemnej czynności.

Rzeczy zabrano, a p. Abram z p. Frydą zostaną ukarani.

zje centnar jabłek surowych, daruje panu jego łakomstwo. Tarare odparł skromnie, że chętnie skosztuje taki deser, gdyż czuje się jeszcze bardzo głodny. Można sobie wyobrazić zaciekanie publiczności, po takim wstępie przedstawienia.

Na scenę wniesiono worek jabłek, wysypano je na podłogę, a Tarare siadł przy stoliku i zaczął jeść. Wkrótce skosztował cały centnar jabłek, ku entuzjazmowi publiczności, która była frenetycznie brawa.

Odtąd los Tarare'a był już za bezpieczony, a z tem i powodzenie trupy.

Wkrótce Tarare był sławny w całej Francji. Specjalnością jego było spożywanie wszystkiego, cokolwiek mu dawała publiczność.

Karmiono go jak słonia, a on z dobrodusznym uśmiechem połykał wszystko, czy było to coś jadłne czy niejadalne, czem wywoływał podziwy i zachwyty ludzi.

Miało to te też strony, że Tarare musiał co miesiąc udawać się do szpitala na leczenie, gdyż połykał nawet gwoździe i spilki. Jak to stwierdzają raporty szpitalne, pacjent w wolnych chwilach od konsumowania obiadów, połykał bandaże, plasty, wate, co się dało.

By wyleczyć ostatecznie Tarare'a, lekarze postanowili zrobić otwór w jego żołądku i tą drogą dostać się do owej zabagnionej spiżarni. Pomimo jednak wielkich bólów, Tarare wytrzymał się przed taką operacją i uciekł ze szpitala, stając się znów bożyszczem motlochów. Jakimś cudem wydrzwił nawet zupełnie i zaczął popisywać się publicznie połykaniem całych ćwierci wołowy, cielęciny, wieprzowiny i t. d. Entuzjazm motlochów nie miał granic. Znajdowali się zawsze chętni mecenasi, którzy na własny koszt sprowadzali ćwiercie mięsa, by mógł podziwiać żarłoka.

Podczas wojny francusko-pruskiej Tarare wstąpił do szeregów.

Żeby nie być głodnym, pełnił posługę przy bogatszych oficerach, którzy kazali mu wzamian wydawać podwójne, a nawet potrójne porcje żywności. Wszystko to nie pomogło i Tarare musiał udać się do szpitala, gdyż był zgłodzony w wojsku. W szpitalu lekarze kazali wydawać mu poczwórne porcje, wszystko to jednak było mało dla nieszczęśliwego. Zjadł przecieradła i stonę z sienników.

Żeby zbadać jego możliwości żołądkowe, lekarze przygotowali dla niego porcję, na którą złożyło się 15 porcji żołnierskich. Były to cztery garce zsiadłego mleka i pięć wielkich półmisków klusek.

Po zjedzeniu tej porcji, lekarze skonstatowali, że brzuch jego poszerzył się w dwa i pół raza. Oficerowie wyzyskiwali te jego zdolności, każąc mu połykać puszki, w których były zamknięte wiadomości wojskowe. Puszczano go do obozu nieprzyjacielskiego do uwiezionych oficerów. Po wojnie Tarare wypłynął znów w okolice Wersalu, ku ogólnej już trwodze mieszkanców, gdyż żywności wtedy było niewiele.

Tarare żywił się, czem mógł. Porzywał psy bezdomne, kury, kaczki wszystko co się dało.

Po czterech latach zgłosił się nareszcie do szpitala w Wersalu. Był już ciężko chory. W kilka dni potem zmarł na bole żołądka. Odukcja zwłok wykazała, że karmił się nawet ziemią, byle zaspokoił niezmierny apetyt. Lekarze stwierdzili, że żołądek jego zajmował większą część jamy brzusznej. Był wzrostu średniego.

Na kilka miesięcy przed śmiercią porobiły mu się na twarzy takie zmarszczki, że mógł w ładach ich trzymać swobodnie kurze jaja.